

Pracownicy są na skraju wytrzymałości

29 maja 2015

Praca po godzinach, nadmierne obciążenie obowiązkami, zastraszanie, dręczenie psychiczne – tak wyglądają warunki pracy w hipermarkecie Real w Lublinie. Pracownicy są na skraju wytrzymałości. Inspekcja Pracy jeszcze nie zareagowała na problem.

Sprawę opisał „Dziennik Wschodni”. Do redakcji wpłynął list od zdruzgotanego pracownika. – Jesteśmy na skraju wyczerpania, pracujemy w atmosferze zastraszania, gnębienia i poniżania. Nie mamy już siły na pracę w tak nieludzkich warunkach – skarżył się mężczyzna.

Koszmar zaczął się w lutym 2014 roku. Wówczas sieć Auchan dokonała przejęcia 57 sklepów sieci Real. Wraz ze zmianą właściciela zmieniły się również standardy pracy. – Od niedawna mamy nową panią dyrektor, która przeszła z marketu Auchan. Nie jesteśmy w stanie wykonać wszystkich obowiązków, więc musimy zostawać po godzinach. Za nadgodziny nie mamy płacone, możemy je sobie odebrać. Ale ilość zadań, jakie stawia przed nami pani dyrektor, to wyklucza – wylicza anonimowy pracownik. – Jesteśmy straszeni naganami, upomnieniami. Ci, którzy nie są w stanie wytrzymać psychicznie, idą na zwolnienia. Reszta zaciska zęby i pracuje – wyznaje.

To, że skandaliczne praktyki mają miejsce potwierdzają związkowcy. Przewodnicząca zakładowej „Solidarności”, Grażyna Przysiężniak nie przebiera w słowach: – To nie zakład pracy, tylko obóz pracy – mówi.

Jak podaje Przysiężniak, nacisk na wzrost wydajności pracy i obciążenie pracowników obowiązkami nie zostało powiązanie z wzrostem wynagrodzeń. Pogorszyła się za to atmosfera w miejscu

pracy. Prześladowana załoga próbuje się buntować ale kierownictwo brutalnie tłumi każdy przejaw niesubordynacji. Pracownicy, którzy śmia zaprotestować, karani są naganami i straszeni zwolnieniem. – Niektórzy są na granicy wytrzymałości i muszą sięgać po środki uspokajające – dodaje przewodnicząca.

Pracownik, który zdecydował się napisać do mediów, uważa, że mobbing jest częścią plan redukcji zatrudnienia, realizowanego przez dyrekcję. – Może chodzi o to, żeby pracownicy sami złożyli wypowiedzenia? Market zaoszczędzi na odprawach i zatrudni nowych tańszych pracowników – zastanawia się. – My jednak nie chcemy się zwalniać sami, po kilkunastu latach pracy należy nam się odprawa. Ciężko pracowaliśmy, nie skarżyliśmy się. Ale to, co dzieje się od półtora miesiąca to istny horror. Czekamy już tylko na zmianę szyldu i nowe umowy, których mamy nadzieję nie podpisywać i spokojnie odejść – wyjaśnia.

Sprawa ukazuje również bezradność Państwowej Inspekcji Pracy. Danuta Serwinowska z miejscowego oddziału PIP przyznała, że kontrolerzy ostatni raz odwiedzili Real w 2012 roku. Zapowiedziała jednocześnie, że jej podwładni „przyjrzą się sprawie” jednak nie podała choćby przybliżonej daty kontroli.

Jak podają dziennikarze „Dziennika Wschodniego” – dyrekcja hipermarketu odmawia złożenia wyjaśnień i przekierowuje do rzeczniczki prasowej, która również nie chce komentować sprawy.

Francuska sieć Auchan w grudniu 2012 roku zakupiła 91 sklepów wielkopowierzchniowych Real w Polsce, Rosji, Rumunii i na Ukrainie. W ramach tego przejęcia koncern nabył również 13 galerii handlowych w Rosji i w Rumunii. Łączna kwota transakcji wyniosła 1,1 mld euro. 57 z nabytych sklepów to obiekty położone w Polsce. Obecnie znajdują się w fazie przebrandowania czyli zmiany nazwy. 12 z nich już jest opatrzonych logo Auchan, reszta ma zostać przemianowana do końca bieżącego roku.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu